Wielkie przykazania

„Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej siły twojej, i ze wszystkiej myśli twojej, a bliźniego twego jako samego siebie” – Łuk. 10:27.

Pewnego dnia, gdy doktorzy teologii usiłowali usidlić naszego Pana w słowie, zadali Mu wiele pytań. Nauczony w Piśmie, posiadając więcej niż przeciętne wykształcenie, słysząc różne zadawane pytania, spostrzegł, jak dobrze nasz Pan na nie odpowiadał. Wtedy spróbował postawić pytanie – zupełnie prawdopodobnie w pełnej szczerości, a nie w zamiarze usidlenia Jezusa. Zapytał: *„Które jest najpierwsze ze wszystkich przykazanie?”* – bez wątpienia mając na względzie dziesięć przykazań Dekalogu. Jezus odpowiedział, że pierwsze i główne ze wszystkich przykazań jest:

> *„Słuchaj Izraelu! Pan Bóg nasz, Pan jeden jest, przetoż będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej, i ze wszystkiej siły twojej, toć jest pierwsze przykazanie”.*

Nasz Pan zacytował zapis ze Starego Testamentu (5 Mojż. 6:4-5). Jak cudownie zrozumiałe jest to stwierdzenie! Kto dziś po kilkunastu stuleciach mógłby bardziej dokładnie streścić wielką Prawdę tego tekstu? W pierwszym tym stwierdzeniu została zamanifestowana niebiańska mądrość. Ta sama niebiańska mądrość została objawiona w powołaniu się na ten cytat. Nasz Pan nic do tego nie dodał, gdyż nic nie było do dodania. Co więcej, możemy codziennie coraz jaśniej widzieć moc tego wyrażenia – miłość. Miłość jest główną rzeczą! Wielu przez wiele lat głosiło stosownie do wyznawanych poglądów odmiennie do powyższego stwierdzenia, że powinniśmy drżeć, bać się i trwożyć, gdyż Wszechmogący Bóg wszechświata, jak nas uczono, posiada wielkie piekło – miejsce tortur, które przygotował jeszcze przed stworzeniem człowieka, w którym zamierzył wiecznie męczyć znaczną większość ludzkości. Lecz to było w wierzeniach. Biblia utrzymuje wyraźnie odmienne od wszystkich ludzkich wierzeń i przesądów stwierdzenie i oświadcza, że Bóg jest miłość, że jest On Ojcem światła i miłosierdzia, od którego pochodzi wszelki dobry i doskonały dar.

Biblia również mówi nam, że Boskie przebaczenie przez drogocenną krew Chrystusa, zostało przygotowane przed założeniem świata. Ona również uczy nas, że to odpuszczenie grzechów me jest przygotowane jedynie dla Kościoła, wybranych, „maluczkiego stadka”, którzy teraz są powoływani ze świata, lecz ostatecznie miłość Boża będzie objawiona dla wszystkich Jego stworzeń, aby przyszedłszy do znajomości Boskiej miłości w słusznym czasie, mogli porzucić grzech i przyjąć Boskie zarządzenie, a także otrzymać w Królestwie Mesjasza wielkie błogosławieństwo restytucji, umysłowej, moralnej i fizycznej doskonałości utraconej przez nieposłuszeństwo ojca Adama.

DRUGIE PRZYKAZANIE

Jezus poszedł dalej w zakresie pytania i oświadczył, ze drugie przykazanie jest spokrewnione z pierwszym, mianowicie: *„Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie”.* I znów jesteśmy zdumieni, jak wiele zostało powiedziane w kilku słowach. Wiele tomów zostało napisanych, które zawierają daleko mniej. Żadna religia poza Biblią nie objawia takiego Boga miłosierdzia i współczucia, jaki jest manifestowany przez swą miłującą opatrzność dla dobra swych stworzeń. Żadna inna religia nie sugeruje takiego wysokiego stopnia postępowania ze swymi bliźnimi.

To prawo Boże, obecnie liczące blisko cztery tysiące lat, prawdopodobnie mniej lub więcej było głoszone przez Żydów dla innych narodów i ludów (5 Mojż. 4:6-8), lecz nikt z nich nie przyjął jego prawdziwej treści. Ściślejsze zbliżenie do tego zdania znajdujemy w pismach Konfucjusza następującej treści, że nie należy czynić innym tego, czego nie chciałbyś, aby czyniono tobie. Lecz jaki tu istnieje kontrast! Jest to jedynie negatywne stwierdzenie, gdy biblijne oświadczenie jest pozytywne: *„Będziesz miłował bliźniego twego, jak samego siebie”.*

Rzeczywiście jest w tym coś z prawa Bożego, które posiada Boskie cechy. Jak piękny byłby świat, wraz ze swymi cierniami, ostami i trudnościami, gdyby ludzie byli zdolni i chętni żyć zgodnie z tymi wielkimi prawami, miłując przede wszystkim Ojca Niebieskiego, służąc Mu z całej mocy i zdolności i miłując bliźniego jak samego siebie, starając się służyć bliźniemu przy każdej sposobności. Dzięki Bogu tak się stanie, jak jesteśmy poinformowani, że świat będzie takim, gdy Królestwo Mesjasza będzie ustanowione.

Boskie postanowienie, które przygotowało śmierć Chrystusa dla zadośćuczynienia za grzech Adama, przygotowało również Królestwo Chrystusa dla usunięcia panowania grzechu i śmierci. Boskie obietnice zapewniają nas, że ostatecznie wszyscy, którzy usiłują i pragną sprawiedliwości i prawdy, będą błogosławieni, udosko-

naleni i otrzymają wieczne życie. Obietnica Boża również zapewnia nas, że ziemia – podnóżek Boży, stanie się wspaniała podczas tysiącletniego panowania Mesjasza, a w końcu wszyscy miłujący grzech i odmawiający czynienia postępu w zakresie sprawiedliwości zostaną wytraceni spomiędzy ludzi we wtórej śmierci. W ten sposób nadejdzie szczęśliwy dzień, o który tak długo modliliśmy się: *„Przyjdź królestwo twoje, bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi”.* Wtedy wypełni się obietnica, że każde kolano się skłoni i każdy język wyzna, a cała ziemia zostanie napełniona chwałą Bożą.

„NIEDALEKO OD KRÓLESTWA”

Odpowiedź Jezusa wywarła na nauczonym w Piśmie wielkie wrażenie i przyznał Mu rację. Powiedział on: *„Mistrzu, dobrze powiedziałeś, że jeden jest Bóg i że miłować Go z całego serca, z całej duszy, z całej siły, a miłować bliźniego jak samego siebie więcej znaczy niż wszystkie całopalenia i ofiary”.*

„A widząc Jezus, że on mądrze odpowiedział, rzekł mu: Niedaleko jesteś od królestwa Bożego”. Przez to nasz Pan chciał powiedzieć, że nauczony w Piśmie był bardzo blisko punktu, gdy mógł stać się jednym z Jego uczniów – jednym z tych, którzy oczekują królestwa, mają w nim nadzieję, dążą do niego i przygotowują się do tego królestwa. Był to *„prawdziwy Izraelita”,* w którym nie było zdrady, jakich Jezus szczególnie szukał i wybierał spośród narodu żydowskiego, przygotowując otwarcie drzwi do przywilejów królestwa dla pogan. Żydzi rozumieli, że z przyjściem Mesjasza zostanie wybrana klasa królestwa. Właśnie Jezus to czynił. Jego słowa, Jego nauki pociągały niektórych, a odpychały innych.

Wszyscy szczerzy i uprzejmego serca byli takimi, jak ten młody nauczony w Piśmie: niedaleko od królestwa. Jeżeli uczciwość i szczerość prowadzą ich do gorliwości, aby poznać wolę Ojca, wtedy stają się błogosławionymi, gdyż *„tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się go boją, a przymierze swoje oznajmuje im”.*

„PAN PATRZY NA SERCE”

Świątynia w Jerozolimie była jeszcze nowa, a pieniądze były potrzebne na jej konserwację itp. Ludzie byli uprzywilejowani mieć w tym udział i najwidoczniej czynili to z ochotnego serca. Jakkolwiek bardzo zbałamuceni przez tradycje starszych, a także nauki ich ojców, jakkolwiek zamieszani w poglądach, oszukani przez zaślepionych doktorów teologii, mieli pragnienie służyć Bogu i czcić Go. Było to manifestowane przez ich gotowość przynoszenia pieniędzy i wrzucania ich do kościelnej skarbony, która stała przy wejściowych drzwiach.

Jezus siedział naprzeciw tej skarbony i obserwował, jak ludzie różnych klas składali ofiary pieniężne – bogaci ze swej obfitości, a biedni ze swej nędzy. Nadeszła wdowa, która włożyła do skarbony dwa grosze – najmniejsze miedziane monety, jakie były w obiegu – każdy z nich mający wartość około 1/8 centa. Nie musimy przypuszczać, że biedna wdowa włożyła je w wystawny sposób, gdyż monety były za małe, aby się nimi pochwalić. Możemy zakładać, że Jezus przez Boską moc znał kobietę, jej okoliczności i kwotę jej daru. Pan użył tego zdarzenia dla wygłoszenia małego kazania swym apostołom. Oświadczył On, że ta biedna wdowa złożyła większy datek przed obliczem Bożym niż wszyscy inni, którzy składali swe dary. Ku ich zdumieniu Pan wyjaśnił, że ona praktycznie ofiarowała wszystko, co posiadała – swoją żywność – podczas gdy inni składali pewną cząstkę swej obfitości – pewien ubytek, którego na pewno nie mogli poważnie odczuwać.

To małe wydarzenie pokazuje nam Pańską ocenę służby i ofiar. Nie jest to wielką rzeczą, gdy ktoś z nas czyni lub usiłuje zrobić to, co Pan wysoko ocenia. Bardzo małe sprawy naszego życia, bardzo małe ofiary, małe zaparcia samego siebie, które w oczach świata mogą być niczym, przed obliczem Pana będą wielkie, jeżeli ukazują miłość, oddanie i samoofiarę dla Pana i Jego sprawy.

Ponadto Pan wiedział, że niewiasta dała pieniądze dla instytucji, która Go odrzuciła i która wkrótce miała być zniszczona jako niegodna dalszej egzystencji. Lecz jakakolwiek może być postawa innych, Pan patrzy na serce wspierającego i pobudki składającego dar – *„uczyniła co mogła”,* gdyż powinniśmy wiedzieć, że ona w końcu stała się uczennicą Chrystusa. Oto cenne przykłady samoofiary, z których Pan czyni swych uczniów.

Tłum. z ang. *A.Z.*

W.T.VIII.1914(5521)

Watch Tower
R-5521 (1914 r.)
„Straż”